

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 27 stycznia 1953 r.

Rok II, Nr 24 (127)

Przyjaźń — Przykład — Pomoc

ZSRR

źródłem naszych osiągnięć

Przemówienie radiowe wiceprezesa Rady Ministrów T. Gede z okazji V rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską a ZSRR

WARSZAWA. W dniu 25 bm. w przeddzień 5 rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim — wiceprezes Rady Ministrów inż. Tadeusz Gede wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, którego skróty podajemy poniżej.

„26 stycznia miało 5 lat od zawarcia między Polską a Związkiem Radzieckim pięcioletniej umowy o wzajemnych dostawach towarów oraz wieloletniej umowy o dostawach na kredyt inwestycyjnego sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski.

Umowy te zapewniły warunkij ciągłości obrotu towarowego między obu krajami na okres dłuższego czasu i stanowiły ugruntowanie i poważne rozszerzenie bezcennej pomocy Związku Radzieckiego dla Polski, okazywanej nam od pierwszej chwili odzyskania niepodległości.

Pierwsza z tych umów regulowała na lata od 1948 do 1952 dostawy podstawowych surowców, sprzętu motoryzacyjnego, materiałów pomocniczych dla naszego przemysłu, dla rolnictwa, i innych towarów, w zamian za dostawy polskich wyrobów przemysłowych.

Druga zapewniła Polsce dostawy urządzeń, kilkudziesięciu kompletnych fabryk, wraz z ich projektowaniem i pomocą w budowie oraz różnych obrabiarek, maszyn i sprzętu przemysłowego — na kredyt, wartość 1 miliarda 800 milionów rubli.

Podpisanie tych pierwszych w stosunkach polsko-radzieckich wielkich umów wieloletnich stało się punktem przełomowym w rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Dostawy z tytułu umów z 1948 r. umożliwiły zrealizowanie w twórczym wysiłku narodu trzyletniego planu odbudowy gospodarczej i pomysłne wykonanie zadań połowy planu sześcioletniego.

Polityczno-gospodarcze znaczenie tych umów polega przede wszystkim na tym, że zwiększyły one i zabezpieczyły naszą niezależność wobec państw kapitalistycznych i spowodowały, że zadania naszych narodowych planów gospodarczych możemy realizować w oparciu o pomoc ZSRR i niewzruszalną podstawę planowych stosunków gospodarczych między ZSRR a Polską. W ten sposób szybko uprzemysłowienie Polski, szybki i wszechstronny rozwój naszego kraju zostały na trwałe zagwarantowane.

Już pierwsze lata realizacji tych umów wykazały, że obrót towarowy między ZSRR a Polską rozwija się szybko i pomysłnie i wydatnie przekracza ustaloną umowami z 1948 r. wysokość obrotów jak i zakres wymiany.

W sierpniu 1950 r. nastąpiło więc dalsze poważne rozszerzenie układów wieloletnich i zawarcie nowych umów na dostawy wzajemne towarów i dostawy sprzętu oraz urządzeń przemysłowych na kredyt z ZSRR do Polski na okres do 1958 r.

Podsumowując wykonanie umowy z 26.1.1948 r. o wzajemnych dostawach towarów w okresie lat 1.48 — 1952 należy stwierdzić, że obrót rzeczywisty w ramach tej umowy za pięć lat przekroczył o 68% wartość ogólną dostaw przewidzianą umową.

W okresie tym otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego setki tysięcy ton bawełny, m.

(Dokończenie na 3 str.)

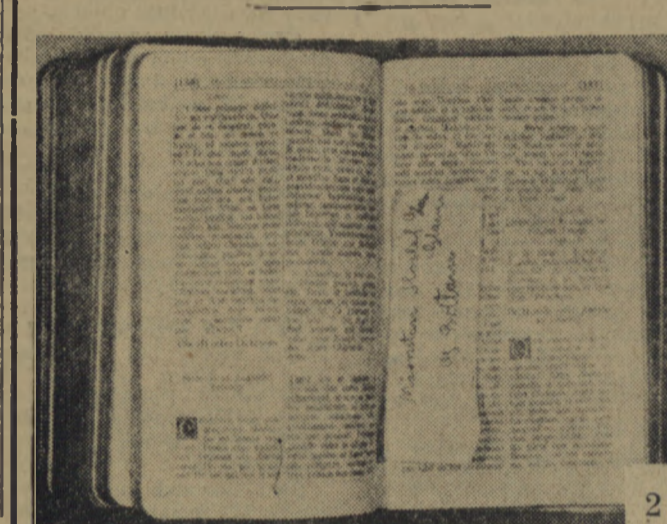
Postowie przyjmują

W dniu dzisiejszym w godz. od 13-tej do 18-tej poseł ob. MACIEJ ELCZEWSKI przyjmuje interesantów w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie, gmach Wojewódzkiej Rady Narodowej, pokój 190 Biuro Zespołu czynne jest codziennie w godzinach 8 — 15-tej.

Z procesu szpiegowskiej kurii metropolitalnej w Krakowie



Na zdjęciu 1-szym: Były kapelan kardynała Sapiehy ks. Schmidt Rudolf przy złoce i dolarach ukrywanych w kurii.



Na zdjęciu 2-gim: Breviary ks. Lełito Józefa z adresem kontaktowego punktu wywiadowczego z zagranicą.



Na zdjęciu 3-cim: Konkretna kuria metropolitalnej ks. Przybyszewski Bolesław.

SPRAWOZDANIE Z PROCESU ZAMIESZCZAMY NA 2 STR.

Zołnierze amerykańscy nie chcą walczyć przeciwko narodowi koreańskiemu

NOWY JORK. Agencja United Press donosi z Tokio z powołaniem się na oficjalny komunikat dowództwa amerykańskiego, że za odmowę udziału w walkach przeciwko narodowi koreańskiemu 86 żołnierzy i jeden oficer 6-go pułku piechoty amerykańskiej zostało skazanych przez trybunał wojskowy w Seulu na wieloletnie więzienie.

Van Fleet przeniesiony w stan spoczynku

NOWY JORK. Jak podają agencje amerykańskie, departament wojny USA podał oficjalnie do wiadomości, że dowódcą VIII Armii Amerykańskiej w Korei gen. James van Fleet zostało przeniesiony z dniem 31 marca br. w stan spoczynku.

Następcą van Fleeta będzie dotychczasowy zastępca szefa sztabu armii do spraw operacyjnych i administracyjnych, gen. Maxwell d. Taylor.

Dymisja rządu w Iraku

PARYŻ. Jak donosi agencja „France Presse” z Bagdadu, rząd iracki z gen. Nurled-Din Mahmudem na czele podał się do dymisji.

Od pierwszych dni zmobilizujemy wszystkie siły

Jeżeli którykolwiek z zakładów pracy naszego województwa nie wykonał w ub. roku planów miesięcznych, kwartalnych i rocznych, to na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy przedstawia on wiele różnych powodów i trudności.

U nas sprawa niewykonania planu ma podłoże czysto obiektywne i od nas niezależny przyczyn. Gdybyśmy mieli lepszego robotnika, lepsze maszyny — gdybyśmy mogli dostosować cały nasz park maszynowy do obecnie wymaganej produkcji — gdyby nie pracą tryzmiannowa — no, to wtedy plan na pewno byłby wykonany. Tak tłumaczą trudności w wykonywaniu planów niektórzy towarzysze dyrektorzy zakładów pracy.

W ten sposób tłumaczyli się towarzysze z ZPW Okonek, Dyrektorzy i kierownicy z przemysłu ceramicznego podlegającego Zarządowi Przemysłu Terenowego w Koszalinie, swoje poważne braki w wykonawstwie planu rocznego (plan roczny wykonano zaledwie w 43 proc.) tłumaczyli brakiem siły roboczej, Roszarnia w Białogardzie tłumaczyła podobną sytuację złe przerobionym surowcem, brakiem transportu, niedostateczną obsługą techniczną i niewystarczającą pomocą ze strony Centralnego Zarządu Przemysłu Roszarniczego. Jednym słowem istny las pogmatwań z przyczyn zdawałoby się w zupełności obiektywnych.

Spróbujmy odchylić rąbek „tajemnicy” i spojrzeć z innej strony na te zdawałoby się „przekonywujące” trudności.

Czy bezsensowne tłumaczenie towarzyszy z rady zakładowej ZPW Okonek, że jedną z przyczyn utrudniających wykonanie planów jest praca na trzy zmiany — inna jakkolwiek realna podstawa? Czy nie dlatego właśnie, że zakład w Okonku nie wywiązywał się ze swych miesięcznych i kwartalnych planów, Centralny Zarząd zezwolił mu na uruchomienie trzeciej zmiany we wszystkich działach produkcji?

Następnie — czy jest słusznym obciążenie zarzutami za istniejące braki w produkcji, robotniczych załóg? Nie, na pewno nie.

Robotnicy są żywo zainteresowani w podnoszeniu wydajności pracy, po to m. in., aby zwiększyć swoje zarobki. To jest słusznym i zdrowe. Istotne jest to, czy kierownicy przedsiębiorstw stwarzają odpowiednie warunki, skłaniające robotników do stałego podnoszenia wydajności pracy.

Istnieją tacy sekretarze organizacji partyjnych, którzy zapytani o plan, lub inne sprawy produkcyjne zakładu, wruszają ramionami — nie potrafią dać konkretnej odpowiedzi.

Są dyrektorzy, którzy tak sami twierdzą, nie chcą się „babrać” sprawami pracy politycznej, pozostawiając je organizacjom partyjnym i radom zakładowym.

Jedni i drudzy popełniają zasadnicze błędy.

Ostatnie Plenum KW PZPR szczególnie mocno podkreślało, że w żaden sposób nie można oddzielać pracy politycznej od zagadnień produkcyjnych.

Nie może być dobrym kierownikiem czy dyrektorem ten, kto nie docenia pracy politycznej i potrzeby włączenia jej z produkcją, ze sprawami fabryki, zakładu. Nie może być dobrym sekretarzem organizacji partyjnej ten, kto nie zna przebiegu produkcji, nie interesuje się bieżącymi potrzebami przedsiębiorstwa — po prostu ten, kto nie żyje pełnym, bogatym rytmem życia fabryki.

Tak samo trudno sobie wyobrazić, aby jakikolwiek zakład pracy, posiadający takich kierowników, mógł rytmicznie wykonywać, lub przekraczać plany dzienne, dekadowe, miesięczne lub roczne. Tam, gdzie nie istnieje powiązanie czynników administracyjnych z czynnikami kierującymi pracą polityczną, nie może być mowy o wykonawstwie zadań produkcyjnych, rozwoju współzawodnicstwa, racjonalizatorstwa, o wzroście wydajności pracy. (Dokończenie na 3 str.)

Szczęściem i zaszczytem naszego pokolenia jest doprowadzić do końca dzieło podjęte przez ZWM-owców

Uchwała Zarz. Gł. ZMP z okazji 10 rocznicy powstania ZWM

WARSZAWA. Z okazji 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, Zarząd Główny ZMP podjął uchwałę, w której między innymi czytamy:

W styczniu bieżącego roku młodzież polska obchodziła uroczysto 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych, przywódco i organizator młodych patriotów w walce o wyzwolenie Polski z faszystowskiej niewoli, o niepodległość Ojczyzny, o zwycięstwo i umocnienie Władzy Ludowej. ZWM-owcy — godni spadkobiercy chlubnych, patriotycznych i rewolucyjnych tradycji młodego pokolenia — przyjęli jak szlachetną bojową powinność i młodych bohaterów Wielkiego Proletariatu — Michała Ossowskiego, Janie Pietrusińskiego i Marli Bohuszewiczównie, o Antku Rosole — wiernym druhu Feliksa Dzierżyńskiego, o męcznych żołnierzach Rewolucji 1905 roku. Związek Walki Młodych kontynuował tę walkę, którą w latach obszerniejszo - kapitalistycznych rządów toczyła młodzież skupiona pod sztandarami KZMP, bojowego pomocnika okrytej chwałą Komunistycznej Partii Polski. Wzorem dla ZWM-owców byli wielcy bojownicy o wolność i socjalizm: Kniewski, Rutkowski, Engel, Botwin, Hajczyk, Pilarczyk, których młode życie przecięły salwy plutonów egzekucyjnych, Bojanowski, którego krew obficie zrosiła bruk ulicy, gdy szedł na czele demonstracji bezrobotnych, żądających pracy i chleba, Świeżarczyk, który

ry legł w Hiszpanii w walce z faszyzmem. To od nich uczyli się ZWM-owcy męstwa, hartu gorącej miłości do Ojczyzny i nienawiści do wroga.

Powołany do życia przez Polską Partię Robotniczą Związek Walki Młodych stał się jej pierwszym pomocnikiem i bojową rezerwą. Idee głoszone przez partię były dla ZWM-owców natchnieniem w walce, a zaszczyt przyjęcia w szeregi partii — najwyższą nagrodą za ołtarzy trud bojowy. W latach niewoli hitlerowskiej na wezwanie Polskiej Partii Robotniczej młodzież stanęła w pierwszych szeregach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Płonąca i chlubna jest karta, którą w dziejach walki z okupantem zapisał młody bohaterzy Batalionu Czwartaków, żołnierze oddziałów bojowych Armii, partyzanci Gwardii i Armii Ludowej.

Wielu z nich poległo w nierównych zmaganiach z wrogiem. Poległa w walce Hanka Sawicka i Janek Krasicki, ukochani przez młodzież przywódcy Związku Walki Młodych. Zginął w boju Franek Zubrzycki, Zofia Jarożewicz, Mirosław Krajewski, Bohdan Skowroński. Z pieśnią komunistów na ustach poległ w zamachu na kino „Apollo” — Kwiecień Dębałak. Śmiercionośne kule żandarmów dosięgły Anka Szulca i Ryśka Lenkiewicz, gdy nieśli młodym robot-

nikom płomienne wezwanie do walki. Wbrew zaprzęcom i sprzedawczykom, zdrajcom narodu z obozu londyńskiego, bojący przykład ZWM-owców zagrzewał i porywał do walki coraz szersze rzesze młodzieży. W ozniu tej walki wyrastali i hartowali się przyszli budowniczowie Ludowej Ojczyzny.

Cel tej krwawej i zacłętej walki wskazywała młodzież Polska Partia Robotnicza. Młodzi patriotci szli w bój o Polskę uwolnioną od obcych i rodzimych wyzyskiwaczy, o Polskę ludu pracującego. (Dokończenie na 3 str.)

DZISIAJ WIELKI KONKURS „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO” o tytuł przodującego sprzedawcy

Szczegóły na str. 4-ej

Powódź w Urugwaju

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Montevideo, że wskutek ulewnych deszczów, wiele rzek wylało, zatapiając olbrzymie przestrzenie nizinne. Kilka miast i kilkadziesiąt wsi otoczonych jest wodą. Ruch kolejowy i autobusowy uległ zakłóceniu.

Szkody materialne, wyrządzone przez powódź, są olbrzymie. W zebranych falach rzek zgłogło kilkanaście osób. Zaopatrzenie stolicy Urugwaju w żywność jest bardzo utrudnione. Jak donosi dziennik „El Paice”, obecna powódź jest największa od roku 1883.

Szpiegostwo i sabotaż

Przeciw pokojowi za wojną
Oto prawdziwe oblicze kierownictwa krakowskiej kurii metropolitalnej

KRAKÓW. W czwartym dniu, toczącego się w Krakowie procesu bandy agentów wywiadu amerykańskiego sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Doprowadzony z więzienia świadek ks. Bolesław Przybyszewski który w okresie od 22 lutego 1950 r. do chwili aresztowania zajmował wysokie stanowisko kanclerza

kurii metropolitalnej, w zeznaniach swych szeroko naraził wrogie narodowi i państwu stanowisko, władz i pracowników kurii krakowskiej.

Bronią przeciwko Polsce stało się szpiegostwo

Na pytanie Sądu świadek omawia swoje kontakty z oskarżonym ks. Lelito. „Ks. Lelito poznałem w 1940 r. — oświadcza ks. Przybyszewski — gdy byłem dziekanem przy parafii Najświętszego Sakramentu na Zwierzyniecu. Ks. Lelito przyjeżdżał tam do mego kolegi, wikariusza ks. Władysława Świzka. Zauważyłem, że utrzymywał z nim znajomość po linii konspiracyjnej. Ks. Świzko otrzymywał ulotki, które czasem czytałem; były one redagowane przez organ polityczny Stronnictwa Narodowego. W październiku 1952 r. ks. Lelito przyszedł do mnie z prośbą o przeniesienie go z parafii Rakbka do innej miejscowości, z tego powodu, że obawia się aresztowania za swoją działalność w ramach nielegalnej organizacji. Było to w końcu września, albo w początku października. Miałem zapisaną na karteczce prośbę ks. Lelito i podałem ją razem z powodem, który kierował ks. Lelito przy prośbie o przeniesienie. Ks. ordynariusz odpowiedział, że ks. Lelito na razie przeniesiony być nie może, bo przeniesienie go nie uratuje, a można narazić kurie.

Prok.: A czy nie było poleceń, żeby wobec ks. Lelito zastosować jakieś restrykcje?
Sw.: Nie.
Ks. Przybyszewski stwierdza następnie, że o staraniach oskarżonego Lelito o przeniesienie w związku z obawą aresztowania za wrogą państwu działalność, wiedziało wielu dostojników kurii metropolitalnej, ale nikt z nich nie zajął stanowiska.
Prok.: Czy jednak ciałzył na Was obowiązek zająć w tej sprawie stanowiska?
Sw.: Obowiązek ciałzył z racji porozumienia, bo w porozumieniu kościół się zobowiązał, aby księży, którzy uprawiają działalność antypaństwową czy podziemną karać karą kanoniczną. W tej sprawie jednak kuria żadnych kroków nie uczyniła.
W toku dalszych zeznań świadek wyjaśnia sądowi sprawę przechowywanej w piwnicach kurii metropolitalnej broni.

Stwierdza on, iż w listopadzie 1950 r. na polecenie kardynała Sapiehy, broni ukrywaną w kurii świadek wraz z ks. Kurowskim i ks. Schmidtem wywoził autem ks. Kurowskiego. Księża wrzucił broń do rzeki Rudawy i o wykonaniu polecenia zameldował kardynałowi Sapiezie.
Jak wynika z faktów ujawnionych w toku sprawy — kuria postanowiła pozbyć się karabinów, gdyż w 1950 r. karabin nie jest już odpowiednią bronią. Bronią przeciwko Polsce stało się szpiegostwo.

Świadek przedstawił z kolei sądowi okoliczności przechowywania na terenie kurii obcych walut i złota.
„Wiem — mówi świadek — że na terenie kurii przechowywane były dolary i złoto w piwnicy. W dwóch słojach było 37 tysięcy dolarów, a w jednym słoju było kilka kilo złota. Oprócz tego kilkanaście tysięcy dolarów i inne obce waluty były w sędniu pakietach w archiwum kurialnym, a w kasie sall refektarza były przechowywane kosztowności, jak złote piórośnice i złote pierścienie”.

„Dolary i złoto zostały ukryte w następujących okolicznościach: w r. 1950 na początku listopada ks. kardynał wezwał mnie i ks. Schmidta, ażeby przynieść ze skrzynki, która znajdowała się w kaplicy

znajdowały się oprócz innych rzeczy zabytki kultury i sztuki, które przedstawiały ogromną wartość naukową i muzealną, przechowywane w warunkach — jak mówi świadek: „niekorzystnych, nieodpowiednich, to się niszczyło”.

Świadek przyznaje, że nikt w kurii nie uznawał oczywiście tego prawa, iż bezcennej wartości zabytki naszej kultury narodowej, zabytki muzealne należy zwrócić ich prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu, że należy dla dobra kultury narodowej odczytać je właściwą opieką.

Prok.: Niech świadek wyjaśni jeszcze jedną rzecz sądowi. Czy wszyscy księży w kurii zajmowali w każdej kwestii taką wrogą postawę jak kierownictwo kurii?
Sw.: Tak.

Prok.: A poza kuria?
Sw.: Jeśli chodzi o duchowieństwo archidiecezjalne, to na ogół było negatywnie nastawione do ustroju Polski Ludowej.

Prok.: A przecież byli i są księży, którzy są Polakami. Jaki był Wasz stosunek do tych księży Polaków, którzy rzeczywiście kochają swój kraj i dają temu wyraz swoim postępowaniem.
Sw.: Stosunek kurii do tych księży był negatywny. Gromadzono informacje, kto należy do komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zbierano nazwiska tych księży. Ks. kardynał często to wyzwał ich do siebie i nie raz groził karą, jeśli tej działalności nie zaprzestaną.

Prok.: Jakże restrykcje kurii stosowała?
Sw.: Karala ich — np. ks. Weryńskiego dwa razy karała.

Prok.: Czy świadkowi władza

Kurja Metropolitalna w zagadnieniu „wojna czy pokój” — wypowiedziała się za wojnę

Z kolei składa zeznanie, doprowadzony z więzienia świadek ks. prałat Tadeusz Kurowski. Wysoki, postawny, mówi okrągłymi zdaniami. Ks. Kurowski, który ukończył wydział teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i wydział prawa U. J. oraz studiował na Akademii Handlowej, a następnie doktoryzował się w Rzymie — pełnił od 1950 roku funkcje wice-oficjasa sądu biskupiego oraz kanonika kapituły krakowskiej i był przydzielony do osoby kardynała Sapiehy.

Świadek oświadcza na żądanie sądu sprawę przechowywania na terenie kurii różnego rodzaju walorów i przedmiotów zabytkowych. Według tego wyjaśnienia po raz pierwszy zetknął się z większą ilością skrzyń znajdujących się w piwnicach kurii w czasie działań wojennych w 1945 roku. Na skryniach tych, jak sobie przypomniał świadek, widniały napisy: Kraszczyk, Łęsko i inne. Po raz drugi zetknął się z tymi przedmiotami również w 1945 roku, kiedy to sprawdził ich stan wraz z ks. kardynałem Sapieha, osk. Brzyckim i jednym z kapelanów kardynała. Sapieha poinformował go wówczas, że są to rzeczy jego rodziny i znajomych rodziny. W r. 1950 gdy kardynał był chory, polecił świadkowi, aby wywoził broń znajdującą się w piwnicach. Kardynał osobiście skontrolował plan wywiezienia broni. W wywiezieniu broni i zatopieniu jej w rzecze Rudawy brał udział razem ze świadkiem ks. ks. Przybyszewski i Schmidtem.

„Po przyjeździe do Krakowa kardynał kazał nam zaraz dokładnie opisać w jaki sposób dokonaliśmy wywiezienia tej broni — stwierdza ks. Kurowski.

Prok.: Co świadkowi wiadomo jest o walutach i złotych?
Sw.: Kardynał posiadał złoto. Przed wyjazdem w 1950 roku do Rzymu dał mi do przechowania szkatułkę z monetami złotymi z poleceniem, ażeby to przechować. Poprzednio kardynał pokazywał mi te monety i widziałem w niej dużo złotych monet.

„Zaraz po wywoleciu kuria

doma jest coś o zbieraniu jakichś materiałów w stosunku do księdza Weryńskiego?”

Sw.: Ks. Weryński w 1947 r. kiedy było referendum rzucił ulotkę wzywającą księży katolickich krakowskich do głosowania trzy razy tak. Dziekan informował się w tej sprawie i zarządził, że ks. Weryński będzie na miesiąc suspendowany za to.

Prok.: Odczytam świadkowi oryginalny dokument z podpisem księdza Weryńskiego takiej treści: „Oświadczam, że zobowiązuję się do wycofania z działalności politycznej, a więc nie będę należał do żadnego stronnictwa politycznego i nie będę z żadnym z nich współpracował. Zobowiązuję się do zaprzestania współpracy z Płomem, czy w inny sposób z czasopismami katolickimi, których dodatkowy wykaz będzie sporządzony przez jego eminencję księcia kardynała doktora Adama Stefana Sapieha i jego ekscelencje księdza biskupa Jana Stepa”.

Sw.: To prawdopodobnie było po referendum. Ponieważ ks. Weryński był w diecezji tarnowskiej, dlatego w tej sprawie brał udział ksiądz biskup Stepa.

Prok.: A gdy kuria dowiedziała się, że ks. Lelito uprawia bandytywizm, że ukrywa się pod fałszywym nazwiskiem, że jest szpiegiem amerykańskim, czy wzięła jakieś zobowiązanie od niego?

Sw.: W tej sprawie kuria nie działała.

W konkluzji zeznań świadek potwierdza, że kuria była usposobiona wrogą wobec Polski Ludowej, dlatego, że otrzymywała takie dyrektywy z Watykanu, który otrzymuje z kolei dyrektywy ze Stanów Zjednoczonych.

metropolitalna prowadziła handel walutami.
Prok.: A jaki był stosunek kurii do Polski Ludowej?
Sw.: Wrogi.

Prok.: W czym to się przejawiało?
Sw.: Władom mi jest, że kuria utrzymywała stosunki z żywiołami reakcyjnymi w kraju, widziałem sam, tak jakś pan — jak później dowiedziałem się — pan Popiel, był u księdza Mazanka. Wiem, że był na terenie kurii i ksiądz Kaczyński — członek tzw. rządu londyńskiego. Ksiądz kardynał wspominał mi też, że był konsul francuski. W czasie wyjazdu kardynała za granicę w 1945 r., ksiądz kardynał spotykał się tam z Angersem, z Papem, z licznymi przedstawicielami rządu londyńskiego.

W czasie trzeciego pobytu księdza kardynała w Rzymie, referował on papieżowi porozumienie zawarte pomiędzy Rządem a Episkopatem w Polsce. Wntoskuje z rozmów, które kardynał prowadził ze swoim otoczeniem, że stanowisko tego w stosunku do zawartego porozumienia było nieprzychylnie. Znalazło to wyraz w dalszym ustosunkowaniu się kardynała do porozumienia.

Niewypełnianie porozumienia jest jednym z zasadniczych momentów, jeśli chodzi o wrogły stosunek do państwa, jak też utrzymywanie kontaktu, solidaryzowanie się z ludźmi, którzy liczyli na zmianę ustroju w drodze konfliktu wojennego. Jednym z dowodów tego, że kuria liczyła na zmianę ustroju w drodze konfliktu wojennego, było właśnie przechowywanie rzeczy do czasu zmiany stosunków.

Charakterystyczny jest stosunek kurii do apelu sztokholmskiego. Otrzymałmy polecenie, ażeby apelu tego nie podpisywać. Świadek stwierdza, że księża zbliżeni do kurii podpisali apel dopiero w terminie późniejszym pod naciskiem opinii publicznej.

Prok.: Czy ta dyrektywa skierowana przeciwko apelowi pokojowemu nie stała w kolizji z zasadniczymi założeniami kościoła w stosunku do zagadnienia wojny?
Sw.: Stosunek kurii krakowskiej do porozumienia z kwietnia 1950 roku?

Sw.: Stosunek kurii krakowskiej w dużej mierze był uwarunkowany rezultatem wizyty księdza kardynała w Rzymie, która odbyła się w maju 1950 r. Porozumienie zostało zawarte w czasie, kiedy kardynał wyjechał do Rzymu, ale treść porozumienia była kardynałowi znana. Jest rzeczą niewątpliwą, że referował stolicy apostolskiej, papieżowi fakt tego porozumienia. Jak się przekonałem po przyjeździe ks. kardynała do kraju porozumienie to zostało przez papieża nieprzychylnie przyjęte. Potem poszczególne punkty porozumienia były niewykonywane.

Na dalsze pytania prokuratora świadek ks. Kurowski wyjaśnia następującą działalność kurii wśród młodzieży: „Ks. kardynał — mówię zawsze kurie, bo kuria była jego organem. — ks. kardynał wyraźnie uważał odcinieć mło-

Sw.: Stała w kolizji. Była to akcja przeciwko pokojowi, który kościół wszelkimi sposobami, jakie ma do dyspozycji, powinien szanować i utrzymywać. Sądzę, że polecenie niepodpisywania apelu sztokholmskiego było akcją nie tylko wrogą w stosunku do państwa, ale niezgodną z ogólnym duchem kościoła. Było to stanowiskiem za wojną.

Prok.: To znaczy, że kuria metropolitalna w zagadnieniu „wojna czy pokój” — wypowiedziała się za wojną.

Sw.: Tak.
Prok.: Chciałbym, żeby ks. prałat przedstawił sądowi ocenę politycznych dyrektyw z kurii.

Sw.: „W urzędowym periodyku stolicy apostolskiej przypomniano ekskomunikę papieża na komunistów. Kuria krakowska przygotowała instrukcję dla księży, która miała na celu praktyczne zrealizowanie tych postanowień encykliki”. Świadek zeznał dalej, że kardynał Sapieha zwołał zebranie księży krakowskich, na którym odczytano referat na ten temat. „Wntoszek z tego był następujący — ciąg nie świadek — że katolicy nie powinni należeć do partii, do PZPR, a młodzież nie powinna należeć do zwłazków młodzieżowych. Było to odłączenie społeczeństwa od partii i odbudowa kraju. To było niewątpliwie skierowane przeciwko ustrołowi.

Przygotowano nawet list pasterski, który miał być odczytany z ambon, ale ten list został w ostatniej chwili wycofany i tylko niektóre kościoły ogłosiły treść tego listu”.

Prok.: Czy wykorzystywanie ekskomuniky w takiej formie, jak świadek nam przedstawił, było w istocie rzeczy środkiem politycznej walki z naszym ustrojem, z naszym państwem?

Sw.: Tak, liczone się z podziałem społeczeństwa na wierzających i niewierzających.
Prok.: A jeśli członek partii jest wierzącym człowiekiem — czy postawienie go w takiej sytuacji stwarzało warunki sprzyjające swobodzie wiary, czy też odwrotnie? Jak to świadek ocenia?

Sw.: To było wykorzystywanie religii.
Prok.: Włec wytworzyła się paradoksalna sytuacja: wle gdy Ludowe Państwo w swej Konstytucji i w szeregu innych ustaw gwarantuje swobodę wierzeń i praktyk religijnych, swobodę wiary — w tym samym czasie kuria swobodę tę tłumii?

Sw.: Tak jest.

Prok.: A jakie było stanowisko kurii wobec naszych zachęcy w zakresie postępu społecznego, ekonomicznego?

Sw.: O ile mi wiadomo nigdy żadne zarządzenia, żeby popierać odbudowę kraju, ani do księży, ani do wierznych nie zostały wydane. Kuria była też konsekwentnie przeciwna uprzemysłowieniu kraju.

Jeżeli chodzi o spółdzielczość produkcyjną na wsi — to ks. kardynał był temu przeciwny.
Prok.: Jaki był stosunek kurii krakowskiej do porozumienia z kwietnia 1950 roku?

Sw.: Stosunek kurii krakowskiej w dużej mierze był uwarunkowany rezultatem wizyty księdza kardynała w Rzymie, która odbyła się w maju 1950 r. Porozumienie zostało zawarte w czasie, kiedy kardynał wyjechał do Rzymu, ale treść porozumienia była kardynałowi znana. Jest rzeczą niewątpliwą, że referował stolicy apostolskiej, papieżowi fakt tego porozumienia. Jak się przekonałem po przyjeździe ks. kardynała do kraju porozumienie to zostało przez papieża nieprzychylnie przyjęte. Potem poszczególne punkty porozumienia były niewykonywane.

Na dalsze pytania prokuratora świadek ks. Kurowski wyjaśnia następującą działalność kurii wśród młodzieży: „Ks. kardynał — mówię zawsze kurie, bo kuria była jego organem. — ks. kardynał wyraźnie uważał odcinieć mło-

dzieży za jeden z najważniejszych i dlatego przykładał jak największą wagę do tego, ażeby wpływu na młodzież nie tracił.

Bardzo często odbywały się zebrania księży na kursach duszpasterskich, omawiane tam były sprawy młodzieżowe, pracy nad młodzieżą. Otóż bra ca nad młodzieżą w diecezji krakowskiej była zorganizowana w dwóch rodzajach stowarzyszeń: Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej tzw. KSMM i młodzieży żeńskiej w kółkach żywego różańca dziewcząt”.

Prok.: Jaki był duch polityczny tych organizujących wychowujących młodzież?

Sw.: Młodzież była wychowywana w duchu reakcyjnym.
Prok.: Mamy tu takiego wychowawcę młodzieży ks. Lelito, który zajmował się bandami, a jednocześnie KSMM i przynosił członków z KSMM do bandy. Skąd zrodziła się ta nienawiść do Ludowej Polski, nienawiść do pokoju, jak do tego doszło?

Sw.: Było to zależne od polityki zagranicznej Watykanu, który zajmował stanowisko wrogie wobec państw demokracji ludowej. Można umotywić to stosunkiem do naszych Ziemi Zachodnich, mianowicie nieustalaniem definitywnych granic diecezji na tych ziemiach. Było to kwestionowanie granic, a w każdym razie liczone na to, że stan ten nie jest stanem definitywnym.

Ta wrogość znalazła także wyraz we wrogiej działalności kurii.

Świadek potwierdza, że zasadniczym źródłem tej wrogości jest Watykan.

Prok.: Skąd bierze się w Watykanie tego rodzaju nienawiść do postępu?

Sw.: Muszę tu wskazać na przychylny stosunek w dziedzinie polityki zagranicznej Watykanu z państwami kapitalistycznymi, a szczególnie z Ameryką.

Prok.: Chciałbym, ażeby ksiądz prałat przedstawił na co ta kuria liczyła?

Sw.: Kuria liczyła na zmianę ustroju w drodze konfliktu wojennego.

Prok.: Kto z kim miał wojować?

Sw.: Z koncepcji kurii wynikało, że wojować miały państwa kapitalistyczne z państwami demokracji ludowej.

Prok.: To znaczy, że kuria podpisała, że tak powiem, apel za wojną. Czy zdawaliście sobie sprawę z tego kto w wypadku trzeciej wojny, której oczekiwaliście, będzie walcił przeciwko naszej Ojczyźnie?

Sw.: Walczyłyby przede wszystkim Niemcy Zachodnie, ich armia organizująca się przy pomocy Amerykanów.

Prok.: Kuria zdawała sobie z tego sprawę i chciała, aby przeciwko Polsce ruszył nowy Wehrmacht?

Sw.: Tak.

Prok.: Jak świadek ocenia to wszystko?

Sw.: Według mego głębokiego przekonania działalność kurii była szkodliwa i dla państwa i dla kościoła. Dla państwa dlatego, że była skierowana przeciwko państwu, a dla kościoła dlatego, że wprowadzała katolików w błąd, odciągała katolików od ich obowiązków, od zasadniczego obowiązku pracy nad odbudową kraju, nad podniesieniem dobrobytu. Przez to kościół także ponosił szkody, bo kuria krakowska katolików tych zamiast uczyć prawdy, uczyła błędnie.

Po przesłuchaniu świadka ks. prałata Kurowskiego — sąd zarządził dalszą rozprawę przy drzwiach zamkniętych. W czasie tej części rozprawy sąd przesłuchiwał dalszych świadków w związku ze zbieraniem i przekazywaniem zagranicę przez oskarżonych wiadomości stanowiących tajemnicę państwową.

Uchwała Zarz. Gł. ZMP z okazji 10 rocznicy powstania ZWM

(Dokończenie z 1 str.)

I już wówczas, w najtrudniejszych latach, gdy śmierć zaglądała w oczy, uczyli się z nieśmiertelnych dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, by poznać prawdę o życiu i świecie, by stać się godną zmianą starej gwardii rewolucjonistów.

O te same cele walczyli i zginęli na polu chwały: Mieczysław Krzywoń, Lucyna Hertz i tysiące innych bohaterów Armii Polskiej, powstałej w Związku Radzieckim dzięki serdecznej pomocy Rządu Radzieckiego i Towarzysza Stalina.

Kiedy w oparciu o historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem Polska Partia Robotnicza przeprowadziła masę pracujących do walki o zdobycie i umocnienie Władzy Ludu, ZWM-owcy szli wszędzie, tam gdzie wylała ich partia. Wiele miast, wsi, hutań i odłogów wykazało ZWM-owcy w szeregu wojen, w których walczyli z bandami imperialistów, w których walczyli z amerykańskimi imperialistami, w których walczyli z reakcją, z podziemnymi NSZ-owskimi i WIN-owskimi bandami, wspieranymi przez anglo-amerykańskich imperialistów. Niejedną legitymację ZWM-owską noszoną na sercu przebiła zdradziecka kula. U boku PPR-owców dzielili ZWM-owcy obszarami ziemie między chłopów, a dworskie pałace zamieniali na szkoły i świetlice. Gołymi rękami wyciągali spod gruzów maszyny i stawiali przy nich do pracy. Wydałi walkę ruinom Warszawy. Usuwał ślady wojny z sal uniwersytetów i śladami nad klaszką. Nie lekali się trudności — wiedzieli, że wszystko co nowe powstaje w walce i trudzie. Tego ich uczyła partia. Tego ich uczył przykład młodych budowniczych Dnieprostroju i Magnitogorska.

Związek Walki Młodych stał się gorącym ośrodkiem i organizatorem jednostki młodzieży. W ostrej walce z wrogimi wuerenowskimi i peeselowskimi wpływami na młodzież zaczęli przyjaźnić się z OM TUR, ZMW WICI i ZMD. Walka ta doprowadziła do zjednoczenia ruchu młodzieżowego. Na historycznym Kongresie Wrocławskim powstał Związek Młodzieży Polskiej — przywódca młodych patriotów w walce o pokój i budowę socjalizmu w Polsce.

Związek Młodzieży Polskiej przejął bojowy okrzyk sława sztandar rewolucyjny ruchu młodzieżowego, by u boku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej walczyć o urzeczywistnienie ideałów socjalizmu. Szczęściem i zaszczytem naszego pokolenia jest doprowadzić do końca dzieło podjęte przez ZWM-owców.

Niech pamięć o nich natchnie wszystkich młodych patriotów — budowniczych Polski Ludowej zapalem i wytrwałością w walce, pracy, nauce.

Uczymy się od bohaterów rewolucyjnego ruchu młodzieżowego czynem dokumentować swą miłość do Ojczyzny, do naszego narodu.

Uczymy się od bohaterów rewolucyjnego ruchu młodzieżowego nienawidzić do wroga ludzkości — imperializmu i czułości wobec jego podstępnych knoai. Niech każdy młody patriota wysiłkiem swym wzmocni siłę obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Brońmy sprawy pokoju i niepodległości Polski przed zbrodnictwem planem podpalaczy - amerykańskich imperialistów. Demaskujmy i tępnijmy ich agentów — szpiegów i dywersantów niekczemych zdradców, gotowych sprzedać Polskę za dolarowe ochłapy.

Poznanie przez młodzież chiliubnych, patriotycznych i rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego, a zwłaszcza

Sukcesy CGT

PARYŻ. Prasa donosi, że CGT odniosło wspaniałe sukcesy w wyborach delegatów dokerów w La Rochelle i La Pallice, zdobywając 17 wakuujących mandatów oraz dwa wakuujące stanowiska zastępców. Lista CGT otrzymała przeciętnie 85% głosów.

bohaterskiej walki Komunistycznego Związku Młodzieży Polski i Związku Walki Młodych, stanie się dla najlepszych rzesz młodych patriotów orężem i pomocą w ich pracy i walce.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, Zarząd Główny ZMP postanawia:

1 Przeprowadzić w końcu stycznia i w lutym zebrała kół ZMP poświęcone 10-letniemu powstaniu Związku Walki Młodych, urządzić odczyty i pogadanki w zakładach pracy, szkołach, instytucjach i na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia zespołów szkoleniowych. Zorganizować współzawodnictwa umowne, Rozwijać ruch pionierski, organizować brygady młodzieżowe do pracy na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa, budzić aktywność młodzieży w podnoszeniu kwalifikacji za wodowych.

2 Pomagać aktywność młodzieży w walce o wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej w oparciu o najnowsze osiągnięcia zdobycze agrobiologii.

3 Wzmocnić udział młodzieży w przygotowaniu i prowadzeniu akcji siewów wiosennych. Poprzez ofiarę i wyjętą pracę iść na pierwszą linię walki o socjalistyczną przebudowę wsi. Przygotować do druku i wydania publikacji poświęconych działalności Związku Walki Młodych jak również szeroka akcja popularyzacyjna w prasie i radjo w formie artykułów, opowiadań, wspomnień i słuchowisk.

4 Uczcić pamięć bohaterów ZWM poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim i bandami faszystowskim przez wmurowywanie tablic pamiątkowych na miejscach walki i straceń.

Andre Stil otrzymał Nagrodę Stalinowską za powieść „Pierwszy Cios”

PARYŻ. Dnia 24 bm. odbyła się w ambasadzie radzieckiej w Paryżu uroczystość wręczenia postępowemu pisarzowi francuskiemu Andre Stilowi dyplomu i medalu w związku z przyznaniem mu Nagrody Stalinowskiej za powieść „Pierwszy cios”. W imieniu rządu radzieckiego dyplom i medal wręczył laureatowi ambasador ZSRR we Francji Pawłow, składając mu równocześnie powinszowania.

1 (43) numer

„Nowych Dróg”

WARSZAWA. Ukazał się 1 (43) numer „Nowych Dróg” o treści następującej:

Artykuł wstępny — Po Uchwale Rządu z dnia 3 stycznia 1953 roku: Stefan Jedrychowski — Znaczenie gospodarczo-technicznej pomocy radzieckiej dla budowy fundamentów socjalizmu w Polsce; Roman Werfel — W 90 rocznicę powstania styczniowego; Włodzimierz Brus — O niektórych zagadnieniach działania prawa wartości w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu; Leszek Kolański — Neofaszyzm w walce z postępem nauki i z prawami człowieka; Michał Mirski — Syjonizm — narzędzie amerykańskiego imperializmu; Roman Łysiak — Rozkład nieunikniony. Z życia Partii. Zofia Łaszkowska — O usprawnieniu pracy Wydziałów Politycznych POM; Maria Kamińska — W sprawie kadr w PGR; Recenzje i bibliografia; Mieczysław Wągrowski — Rewolucja październikowa a Polska (cz. II). Listy i odpowiedzi.

Przemówienie radiowe wiceprezesa Rady Ministrów T. Gede z okazji V rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską a ZSRR

(Dokończenie z 1 str.)

Ilony ton rudy żelaznej, dziesiątki tysięcy ton metali kolorowych i ferrostopów, setki tysięcy ton produktów naftowych i surowców dla produkcji nawozów, chemikalia, barwniki, leki, kauczuk, tłuszcze, tytoń, herbatę i wiele innych cennych surowców, artykułów przemysłowych, maszyn budowlanych, rolniczych, obrabiarzy i samochodów.

Dla pokrycia niedoborów artykułów żywnościowych otrzymaliśmy w tym okresie ze Związku Radzieckiego ogółem około 1,5 miliona ton zbóż, które szczególnie w roku 1948 — po suszy roku 1947, oraz w roku 1952 — po ciężkiej posusze, która miała miejsce jesienią 1951 r. pozwoliły nam na pełne zaopatrzenie ludności i zażegnanie deficytu pasz.

Niemniej doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego naszego kraju ma druga z umów zawartych 26. I. 1948 r. — umowa o kredytowych dostawach sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski, której wykonanie wykracza poza okres planu 6-letniego.

Jak wiadomo, podstawowym założeniem 6-letniego planu rozwoju gospodarczego Polski jest uprzemysłowienie kraju. To podstawowe założenie polska klasa robotnicza realizuje zwycięsko dzięki możliwości oparcia się o potężną ekonomikę swego wyzwoliciela i przyjaciele — Związku Radzieckiego. Nie do pomyslenia byłoby szybko uprzemysłowienie naszego kraju — bez rozbudowy potężnego hutnictwa i górnictwa, bez budowy nowych elektrowni, bez budowy fabryk chemicznych, włókienniczych, bez materiałów budowlanych i innych, które

Związek Radziecki w ramach kredytowych umów inwestycyjnych dostarcza i pomaga nam projektować i budować.

Wiadomo, że najważniejszy obiekt kredytowej umowy inwestycyjnej z dnia 26. I. 1948 roku — wielki kombinat metalurgiczny Nowa Huta, który produkować będzie więcej niż wszystkie huty w Polsce przed wojenną — budowany jest na podstawie dokumentacji radzieckiej, z dostaw sprzętu radzieckiego i przy szerokiej pomocy wybitnych specjalistów radzieckich.

Wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede wymienia następnie zbudowane dzięki dostawom i przy wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego: jedną z największych i najnowocześniejszych w Europie cementownie w Wierzbicy, Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie i Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu, Elektrownię Wodną w Dychowie i znajdującą się w trakcie uruchamiania Elektrownię Ciepłą w Jaworznie oraz uruchomioną w 1951 r. kombinat bawełniany w Piotrkowie.

„W trakcie uruchomienia stwierdził dalej mówca — jest fabryka fenolu, sadzy aktywnej, karbidu i kwasu octowego.

W trakcie budowy znajdują się kopalnie rudy żelaznej, sortownia i aglomerownia rudy, huty aluminium, miedzi, stali szlachetnej, fabryki maszyn rolniczych, przędzalnie bawełny, fabryki generatorów i silników elektrycznych, koksownia, fabryki sody, kwasu siarkowego i szeregu innych.

Niezależnie od dostaw tych kompletnych obiektów — import z ZSRR różnych maszyn

i urządzeń, zagwarantowany umową z 26. I. 1948 roku i 29. VI. 1950 r. umożliwiają nam rozbudowę i budowę hut, rodzimego przemysłu metalurgicznego, znaczną rozszerzenie przemysłu budowy maszyn, unowocześnienie i rozwój przemysłu naftowego, stworzenie nowych gałęzi przemysłu chemicznego.

„Ogromne znaczenie dla rozwoju naszych sił wytwórczych ma również pomoc naukowo-techniczna, okazywana nam w najszerszym zakresie i różnorodnej formie przez Związek Radziecki.

Te braterskie, serdeczne stosunki łączące Polskę ze Związkiem Radzieckim są wymownym przykładem i wzorem gospodarczej współpracy i pomocy realizowanej między wszystkimi państwami należącymi do światowego rynku socjalistycznego. Stosunki te są diametralnym przeciwieństwem stosunków panujących na rynku kapitalistycznym, gdzie silniejszy podporządkowuje, wyzyskuje i uciska słabszego, i utrzymuje go w stanie zależności i zaborstwa gospodarczego, zaborstwa zarzem suwerenności politycznej.

Oparta na zasadach braterskiej przyjaźni, współpraca polsko-radziecka pozwala nam skutecznie przeciwstawiać się imperialistycznym próbom dyskryminacji i jest potężnym czynnikiem rozwoju naszej socjalistycznej, pokojowej ekonomiki.

Od zawarcia umów z 26. I. 1948 r. minęło pięć lat. W okresie tego pięcioletnia — jak powiedział Towarzysz Bolesław Bierut — „każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni i braterstwa, jakie łączy naród polski z narodem Związku Radzieckiego, niebłite dowody nieocenionej, wielokrotnej pomocy w przyspieszeniu naszego uprzemysłowienia, w utrwalaniu naszej niepodległości, w umacnianiu naszych granic i bezpieczeństwa”.

W okresie tego pięcioletnia w ramach bezcennej współpracy i wielokrotnej pomocy ZSRR — naród polski otrzymał potężne środki, które pozwalają na zwycięską realizację budownictwa socjalistycznego, prowadzącego do coraz większego dobrobytu i szerszych mas, na wzmocnienie sił naszej Ludowej Ojczyzny, a tym samym — na pomnożenie naszego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju światowego.

Gen. Półturzycki — zastępca przewodniczącego PKPG

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował gen. Bronisława Półturzyckiego zastępcą przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego.

Ufundowanie dzwonu przyjaźni niemiecko-polskiej w NRD

BERLIN. Jak podaje dziennik „Neue Zeit”, zarząd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w NRD ofiarował Niemieckiej Radzie Pokoju ufundowany z okazji 6-go zjazdu CDU w październiku ubiegłego roku Dzwon Przyjaźni niemiecko-polskiej. W dniu 27 stycznia br. — w rocznicę podpisania niemiecko-polskiego układu o wytyczeniu istniejącej i ustalonej granicy niemiecko-polskiej na Odrze i Nysie — członek prezydium Niemieckiej Rady Pokoju, Wicepremier Otto Nuschke, przekazał uroczystie Dzwon Przyjaźni niemiecko-polskiej władzom miejskim we Frankfurcie nad Odrą. Zawieszanie na specjalnie wybudowanej wieży:

Od pierwszych dni zmobilizujemy wszystkie siły

(Dokończenie z 1 str.)

Nie szukajmy daleko. Białogardzkie Zakłady Roszarnicze plan roczny wykonały w 54 procentach. W rosarni słabo rozwijały się współzawodnictwo pracy, brak było troski o maszyny, nie istniało racjonalizatorstwo. Jeżeli przeanalizowalibyśmy przyczyny takiego stanu rzeczy, doszlibyśmy do wniosku, że dyrektor nie interesował się pracą polityczną, zamykając się w ścisłym kręgu zagadnień administracyjnych, że sekretarze organizacji partyjnych nie pomagali i nie kontrolowali pracy rady zakładowej. Nie potrafiono zorganizować szerokiego aktywności robotniczego do walki o plan. W rosarni nie rósł człowiek, nie wzrastała jego świadomość polityczna, nie podnosiła się wydajność pracy. Pamiętajmy, że tam gdzie pracy politycznej nie ma, natychmiast wkłada się wróg. Nie dziwnego, że na terenie zakładu rosarniczego kwitły w roku ubiegłym wypadki pijaństwa, kradzieży i nierobstwa.

Jakże inaczej przedstawia się sprawa w takich zakładach pracy jak w Browarze Piwowsko-Słodowniczym Polczyn-Zdrój, ZPW Złocieńec, w Fabryce Tekstury w Tarnówku i w szeregu innych produkujących zakładów naszego województwa.

Tam dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna przejawiają głęboką troskę o wszystkie sprawy zakładu i zatrudnionych w nim ludzi. Dyrektor, przewodniczący rady i sekretarz organizacji partyjnej wspólnie układają plany, wspólnie analizują możliwości ich wykonania, wspólnie mobilizują całą załogę do ich realizacji. Zakłady te wykonały plan przedterminowo. Kwitnie tam praca polityczna, rozwija się racjonalizatorstwo i współzawodnictwo, wzrasta wydajność pracy i podnosi się stopa życiowa robotnika. Im więcej robotnik wyprodukuje, tym więcej zarobi. Dziś bodźcem do podniesienia wydajności jest dla niego pełne zaopatrzenie rynku i uregulowane stałe ceny obowiązuje w sklepach handlu społecznego.

Pierwsze dni nowego roku... Wiele zakładów, takich jak ZPW Okonek i Roszarnia w Białogardzie rozpoczęły z dnem 3 bm. rytmiczną produkcję, podniosły wydajność pracy. Aby jednak zryw ten nie został zaprzeczony, należy skończyć z charakterystycznym dla ubiegłego roku stylem pracy. Należy przede wszystkim powiązać ściśle i skoordynować pracę dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej, nie naruszając zasady jednoosobowego kierownictwa.

Pamiętajmy, że walka o plan jest uwarunkowana głęboką pracą polityczną. Przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego jest obowiązkiem i honorem każdego obywatela i szeregu patriotów, pragnących walczyć pod sztandarem Frontu Narodowego o piękne jutro naszej Ojczyzny.

(k. k.)

Nowe korzystne warunki kontraktacji niektórych roślin przemysłowych

WARSZAWA. Zostały już zatwierdzone nowe, korzystne dla planatorów warunki kontraktacji i dostawy poszczególnych roślin przemysłowych.

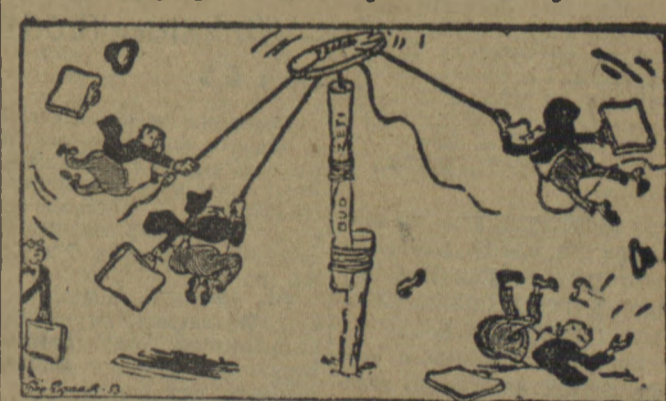
Warunki kontraktacji roślin oleistych — rzepaku, słonecznika, rzodkwi olejowej, krokosza, pachnotki, kapusty abisyńskiej, dyni olejowej i innych przewidują zmniejszenie, korzystne ceny, specjalne premie za terminowe dostawy oraz dodatkowe premie za wysoką wydajność z ha. Niezależnie od zapłaty gotówkowej i premii, planatorom przysługuje prawo nabycia za każde 100 kg dostarczonych nasion roślin oleistych po 3 litry oleju rafinowanego oraz po 20 kg makucho lub sruotu rzepakowego po cenach detalicznych. Wprowadzono również nowe, opłacalne warunki kontraktacji rącznika łuszczonego.

Amerykańscy bohaterowie w Anglii

Rzecz dzieje się w Anglii. 16-letni chłopak, Craig, strzela z dachu wielkiego domu handlowego do policji. Zabija jednego z policjantów. Ujęty z rewolwerem w ręku oświadcza, jak pisze dziennik „Evening Standard”, że czuł się jak bohater filmu gangsterskiego.

Oto „bohaterowie naszych czasów” — musiał powiedzieć Amerykanin przeczytawszy tę wiadomość w londyńskiej kawiarni — zupełnie jak u nas w domu.

Kryzys rządowy we Francji



TA „KARUZELA” MA ROZWIĄZAC PROBLEM FINANSOWY... Rys. Ror. Jęlmowa

KRONIKA KOSZALINA STYCZEŃ 27 WTOREK Jana

Daty i wydarzenia

1826 — Urodził się Soltykow-Szczedrin, wielki rosyjski pisarz satyryczny. (Zm. w 1889 r.).

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500. Straz Pożarna tel. nr 08. Komisariat Miejski M. O., tel. nr 537.

Zegarynka, tel. nr 06. Poczta — telegraf — tel. 413.

Dyżury

SZPITAL Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 10. — ul. Zwycięstwa — tel. 187.

Na dzisiejszy targ w Koszalinie przyjadą spółdzielcy z Tymienia, Dobiesławca i Jamna

Ostatni pobyt spółdzielców z Tymienia i Dobiesławca na targowisku w Koszalinie przekonał ich, że sprzedaż nadwyżek po dowolnej cenie na mocy uchwały Rządu na dnia

„GŁOS KOSZALIŃSKI” organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20, Telefon: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 900, Redakcja nocna: Redaktor Techniczny, Dział Druku, Korekta — 715, Sekretariat — 567, Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa”, tel. 291. Druk: Koszalińska Zakłady Graficzne, tel. 779. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch”. Prenumerata zakładowa miesięczna — zł. 3,50. Prenumerata pocztowa miesięczna — zł. 5,00. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. C-4-10014. Zamówienie nr 29.

Feliks Binaś

Przewodniczący Zarządu Okręgu ZZPH w Koszalinie

Walka o tytuł przodującego sprzedawcy jest szlachetnym zadaniem pracownika handlu uspołecznionego

Doniosła uchwała Rady Ministrów z dnia 3 bm. postawiła przed całym aparatem naszego handlu uspołecznionego szczególnie odpowiedzialne zadania.

Praca tego aparatu może znacznie przyczynić się do pomnożenia i utrwalenia naszej gospodarki socjalistycznej. Dlatego niezmiernie ważnym i istotnym jest, by od pierwszego momentu, który zaoczątkował nowy etap pracy naszego handlu uspołecznionego, potrafił wnieść właściwy styl tej pracy, potrafił właściwie określić swoją rolę w obecnej sytuacji i dostarczyć tego od niego wymagająca ty-

ślaczne rzesze konsumentów. Obecnie naczelnym hasłem sprzedawcy winna być stała troska o jak najdoskonalsze za spokojenie potrzeb konsumenta.

Na bazie tych wytycznych Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu, pracownicy handlu uspołecznionego w woj. koszalińskim winni wypracować nowe formy pracy, wyżyć się mechanicznej sprzedaży konsumentowi tego, co sklep w okresie systemu bonowego otrzymał według rozdzielnika.

Pracownik handlu socjalistycznego nie może nigdy zapomnieć, że handel uspołeczniony, jako łącznik z masami, ma za zadanie zaspokajanie potrzeb ludzi pracy przez wzajemność i kulturalne zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby.

Nie wolno zapomnieć o słowach Towarzysza Bieruta, który mówił: „Życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnowana”.

Na obecnym etapie, przed aparatem handlowym stoi ciężka walka o likwidację mank i nadużyć, o obniżkę kosztów własnych i zwiększenie obrotów, co w rezultacie pozwoli na znaczne rozszerzenie sieci sklepów i rozbudowę punktów usługowych.

Winniśmy pamiętać, że osiągnięcia pracowników handlu uspołecznionego są ściśle powiązane i zależne od zdolności sprzedawcy do wychowania mas, od umiejętności przekonywania konsumenta, że bitwa o rozwój handlu uspołecznionego jest jednym z warunków budownictwa socjalizmu w Polsce — jest walką o pokój.

Apel zetempowców Centralnego Domu Towarowego w Warszawie wywołujący do masowego współzawodnictwa umownego winien zmobilizować

cały aparat handlu uspołecznionego woj. koszalińskiego do szlachetnej rywalizacji o tytuł przodującego sprzedawcy i zespołu sklepowego, magazyniera, pracownika lub zespołu zaopatrzenia — konwojenta, kierowcy, kontywy i ze społu księgowości, najlepszego zespołu piekarniczego lub mąsarskiego w powiecie, mieście, województwie i kraju.

Powyzsze współzawodnictwo jest ściśle powiązane z konkursem „Głosu Koszalińskiego”.

Aktywnych spółdzielni, aparat Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji muszą przygotować się do energicznej walki z wroga propagandą, starającą się paraliżować sprawne funkcjonowanie naszego aparatu skupu i kontraktacji.

Nie wolno dopuścić do tego, aby kulacy sabotowali dostawy dla państwa, aby wywozili produkty na rynek zamiast wypełniać swoje obowiązki. Trzeba lepiej, niż dotychczas przeprowadzić kontraktację, wskazywać na wpływające z niej korzyści. Szczególnie nie powinny pozostawać w tyle we współzawodnictwie umownym zespoły sklepowe gminnych spółdzielni, które oddziaływały bezpośrednio na mało i średniorolnych chłopów.

Dużą rolę winny odegrać również komitety sklepowe, które są czynnikiem usprawniającym wymianę towarową między konsumentem, a zarazem producentem wiejskim.

Młodzieży, pracownicy handlu uspołecznionego woj. koszalińskiego Nowe, zapoczątkowane przez młodzież warszawska współzawodnictwo umowne niech mobilizuje Was do zaszczytnej walki o tytuł przodującego sprzedawcy, do wykonania odpowiedzialnych zadań, jakie przed polskim handlem socjalistycznym postawiła doniosła uchwała Rządu.

Bierzemy udział w konkursie o tytuł przodującego sprzedawcy przodującego zespołu sklepowego

Jak już donosiliśmy, w związku z Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz na życzenia Czytelników i sprzedawców przedłożyliśmy nasz konkurs błyskawiczny o uprzejmość w obsłudze klienta, zaopatrzenie sklepu, czystość sklepu i estetykę wystawy sklepowej.

W związku z zadaniami, jakie ostatnia Uchwała Rady Ministrów stawia przed handlem uspołecznionym, cel konkursu został również znacznie rozszerzony. Jest on zakrojony na szeroką skalę imprezą mającą za zadanie rozwijania masowego współzawodnictwa umownego o tytuł przodującego sprzedawcy, przodującego zespołu (brygady) powiatu, miasta, województwa i kraju.

Obecny konkurs jest organizowany przez Redakcję „Głosu Koszalińskiego” wspólnie z Zarządem Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Koszalinie w ramach współzawodnictwa umownego pod nazwą:

KONKURS „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO” O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO SPRZEDAWCY I PRZODUJĄCEGO ZESPOŁU SKLEPOWEGO

KONKURS ma przyczynić się do osiągnięcia jak najwyższej sprawności aparatu handlu uspołecznionego w służbie ludzi pracy.

KONKURS obejmuje wszystkich pracowników placówek handlu państwowego i spółdzielczego w woj. koszalińskim, którzy podpisali współzawodnictwo umowne o wykonanie planów obrotowych, likwidację mank i superat, pełne asortymentowe zaopatrzenie punktów sprzedaży, socjalistyczną opiekę nad sprzętem i towarami, właściwą postawę polityczną w stosunku do konsumentów, sprawną i uprzejmą obsługę, walkę o czystość i estetyczny wygląd sklepu, higienę i efektywną wystawę.

APEL DO KUPUJĄCYCH

Czynny udział w konkursie leży w interesie każdego obywatela kupującego w placówkach handlu uspołecznionego jeżeli chce być dobrze, uprzejmie obsługiwany i nabywać w sklepie utrzymanym w czystości.

WARUNKI KONKURSU

Obywatele zaopatrujący się w sklepach handlu uspołecznionego wpisują do kuponu konkursowego nazwisko sprzedawcy wzgl. zespół sklepowy, który według ich uznania zasługuje na wyróżnienie i tytuł przodującego sprzedawcy albo przodującego zespołu sklepowego.

Uczestnik konkursu może głosować na więcej sprzedawców wzgl. zespołów sklepowych różnych branż, lecz każdy głos wpisuje na innym kuponie konkursowym.

Jeżeli sprzedawca albo zespół sklepowy nie zasługuje na wyróżnienie należy do kuponu załączyć swoje uwagi o brakach i niedociągnięciach.

Kupon konkursowy zamieszczony jest w każdym wydaniu „Głosu Koszalińskiego”. Kupon należy wyciąć, wypełnić i wrzucić do skrzynki konkursowej, która znajduje się w każdym sklepie. Kupon konkursu błyskawicznego są nadal ważne.

NAGRODY

Uczestnicy konkursu, a także zwycięzcy w konkursie i współzawodnictwie otrzymają wiele cennych nagród.

Dyrekcje central i przedsiębiorstw handlowych przeznaczyły dla kupujących — uczestników konkursu następujące nagrody:

- 1 ubranie męskie wełn., 1 płaszcz damski podgumowany, 3 kupony materiału wełn. na ubranie, 3 kupony materiału jedwab. na sukienkę, 2 kupony materiału wełn. na sukienkę, 1 materiał na bluzkę (zorzeta), 1 bluzka damska wełniana, 4 koszule męskie, 2 krawaty męskie, 7 kompletów bielizny damskiej, 6 par pończoch damskich — steelony, 8 pary rękawic męskich skórzanych, 4 torebki damskie skórzane, 3 teki skórzane, 2 torby gospodarskie, 4 portfele skórzane, 2 rowery, 1 aparat fotograficzny, 1 zegarek, 4 wieczne pióra, 2 serwisy obładowe, 3 serwisy do kawy, 1 plecyk elektryczny, 3 żelazka elektr. do prasowania, 1 kasetka toaletowa, 24 kompletów książek, 1 komplet dzieł Słowackiego, 5 kg. kiełbasy belgijskiej, 2 asygnaty na ziemniaki po 500 kg. z dostawą do domu, 8 asygnat pieniężnych po 250 zł. na dowolny wybór towaru, 2 asygnaty pieniężne po 200 zł. na dowolny wybór towaru i wiele innych.

Nagrody będą przydzielane w drodze losowania po zakończeniu konkursu.

Dla sprzedawców i zespołów sklepowych — zwycięzcy konkursu i współzawodnictwa ZG ZMP, ZZHP oraz zakłady pracy przeznaczyły na nagrody: młotocykl, radioodbiornik, komplety sportowe, rowery, bezpłatny pobyt na czasach, duże premie pieniężne, proporce i dyplomy.

Kupon konkursowy „Głosu Koszalińskiego” o tytuł przodującego sprzedawcy i przodującego zespołu

Na tytuł przodującego sprzedawcy, przodującego zespołu sklepowego nie — zasługuje *).

Formularz konkursowy z miejscami na nazwiska, adresy i dane uczestników.

SPORT — SPORT — SPORT

W międzynarodowych zawodach narciarskich CWKS zwycięża ATK 99 : 70

W niedzielę 25 bm. zakończyły się w Zakopanem 4-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie między reprezentacyjnymi drużynami Armii Czechosłowackiej i Wojska Polskiego ATK — CWKS. Zwyciężyli zdecydowanie narciarze polscy 99:70. W ostatnim dniu zawodów rozegrano bieg na 30 km oraz otwarty konkurs skoków.

Zgodnie z przewidywaniami zwycięstwo w biegu na 30 km odnieśli Czechosłowacy. Nadspodziewanie dobrze pobiegł zawodnik CWKS Zięba, który nawlazał z reprezentantami ATK zaciętą walkę i uplasował się na trzecim miejscu, wyprzedzając m. in. Małińskiego (ATK). Najlepiej z Polaków pobiegł jednak startujący poza konkursem Bu-

kowski (Gwardia), który uzyskał czas 2:07,50.

Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem otwarty konkurs skoków zgrupował na stadionie pod Krokwią ok. 5 tys. widzów. Zwyciężył zdecydowanie zasłużony mistrz sportu Stanisław Maruszak, który przewyższał pozostałych zawodników tak długością skoków jak i nienaganym stylem. Jedyny jego groźny konkurent, czołowy skoczek czechosłowacki Jehavy po pierwszym dobrym skoku, już po zjechaniu z zeskoku, złamał nartę i wycofał się z konkursu. Polacy zajęli 4 pierwsze miejsca.

Wyniki: bieg na 30 km: 1) Stebel (ATK) — 2:05,44, 2) Matous (ATK) — 2:05,56, 3) Zięba (CWKS) — 2:03,25.

Skoki otwarte: 1) Maruszak (CWKS) — 74,5; 75; 75,5; nota 328,0 pkt.

Szachy

Kolejarz (Słupsk) — Włókniarz (Łódź) 2,5 : 5,5

Rozegrane w ub. niedzielę w Słupsku spotkanie szachowe o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy miejscowym Kolejarzem, a Włókniarzem (Łódź) przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 5,5 pkt: 2,5 pkt.

Dla Kolejarza punkty zdobyli: Wyszatycki, zwyciężając Damadzkiego oraz Ejdasz, Kaczkowski i junior Bogusz, remisując swe partie. M. Luty Korespondent „Głosu”

Spójnia (Walcz) na trzecim miejscu

W niedzielę, 25 bm. zakończono półfinałowe spotkania o wejście do ligi koszykówek.

W Toruniu, gdzie startowały koszykarze waleckiej Spójni, pierwsze miejsce zajęła drużyna miejscowego Kolejarza. Nał koszykarze uplasowali się na trzecim miejscu wyprzedzając jedynie AZS Białystok. Drugie miejsce w tej grupie zdobyli górnicy z Zabrza.

Z pozostałych grup do gier finałowych weszły następujące drużyny: Spójnia (Kraków), Ogniwko (Łódź), Ogniwko (Wrocław) i Kolejarz (Gdańsk). Spotkania finałowe o wejście do ligi koszykowej rozegrane zostaną w dniach 3-8 lutego w Łodzi.

2) i 3) Kowalski (CWKS) — 61,5; 75; 69,5 i Rula (CWKS) 69,5; 69,5 68,5 — z jednakową notą 30,4,5 pkt., 4) Krzeptowski-Daniel Józef (CWKS), 5) Rieger (ATK), 6) Furman (CWKS).

4-dniowe zawody narciarskie wykazały zdecydowaną wyższość Polaków w konkurencjach alpejskich, w kombinacji norweskiej oraz skokach.

Natomiast w biegach Czechosłowacy przewyższali naszych narciarzy.

Gremlowski zwycięża Tołkaczewskiego

W towarzyskim meczu pływackim, rozegranym we Wrocławiu między OWKS (Kraków) i miejscowym Ogniwem największe zainteresowanie wzbudził bieg na 400 m st. dow., w którym spotkali się dwaj najszybsi pływacy Polski Gremlowski i Tołkaczewski. Po ostrej walce na finiszu zwyciężył Gremlowski, uzyskując najlepszy tegoroczny wynik 4:50,5. 2) Tołkaczewski 4:51,6 (nowy rekord okręgu).

Szczecin-Łódź 100:87 w pływaniu

W zawodach pływackich o Puchar Miast reprezentacja Szczecina odniosła zwycięstwo nad Łodzią 100:87. W ramach zawodów padło 5 rekordów okręgu szczyńskiego seniorów, jeden juniorów i jeden został wyrównany. Na wyróżnienie zasługuje wynik w biegu na 100 m st. grzbiet: Bonicki (Łódź) 1:10,6, 100 m st. dow. Stelmaszek (Szczecin) 1:02,8 (rekord okręgu).

Włókniarz (Łódź) mistrzem Polski w koszykowie męskiej

Zaszczytny tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej zdobyła drużyna Łódzkiego Włókniarza, nie ponosząc żadnej porażki. Pokonała ona w niedzielę zespół OWKS 56:45 (22:22).

W meczu tym zagrali włókniarze bardzo dobrze.

W drugim meczu Spójnia (Gdańsk) zwyciężyła niespodziewanie Stal (Poznań) 66:65 (37:32).

Ostateczna kolejność meczów w turnieju przedstawia się następująco: 1) Włókniarz (Łódź) — 3 pkt. (stosunek koszy 157:140), 2) CWKS — 1 pkt. (108:182), 3) Stal (Poznań) — 1 pkt. (153:156), 4) Spójnia (Gdańsk) — 1 pkt. (179:197).

Dalsze rekordy świata

W dalszym ciągu mistrzostw łyżwiarskich w jeździe szybkiej rozgrywanych na wysoko-górskim lodowisku Alma-Ata Zukowa ustanowiła dwa dalsze rekordy światowe: na 5.000 m 9:01,6 oraz w wieloboju 204,10 pkt.

Zukowa w ciągu dwóch dni ustanowiła więc 3 rekordy światowe na 3.000 m, 5.000 m i w wieloboju.

Rekord świata ustanowił również Siergiejew uzyskując na dyst. 500 m doskonały czas 40,9. Poprzedni rekord należał również do Siergiejewa i wynosił 41,2.

Trzy rekordy świata w podnoszeniu ciężarów

W dalszym ciągu rozgrywanej w Krakowie drugiej części zimowej spartakiady OW Kraków ciężarowcy OWKS ustanowili 3 nowe rekordy Polski w trójboju olimpijskim. Reprezentant wagi piórkowej Pospiech uzyskał 247,5 kg, reprezentant wagi półciężkiej Białas 332,5 kg i reprezentant wagi lekkociężkiej Kliściński 293,5 kg.